



(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr 66 (1426)

DNIA 18 SIERPNI 1938 ROKU

ROK XVIII

### 4 alpinistów zdobywa najtrudniejszą ścianę świata

Specjalny reportaż i zdjęcia

na str. 6-ej



**BRYN JONES**

najdrowszy gracz świata, zakupiony przez Arsenal od Wolverhampton Wanderers.



**NA FINAL DAVIS-CUPU** wyjechała do Nowego Jorku reprezentacja Niemiec w składzie: Goepfert, Metaxa i Henkel. Ich zdanie nadeszło do Europy samolotem „Condor”, który w rekordowym czasie 20 godzin przeleciał Atlantyk do Berlina.



**MALLOT BEZ TRUDU WYGRYWA Z HARBIGIEM** w biegu na 400 m. Trzeci — Murzyn Herbert.

# Liga startuje

## W niedzielę początek sezonu jesiennego

Zawsze na kilka zagrań, mogących zdezorganizować nawet lepszą obronę. Słota jest, zdaje się, dobrym nabytkiem, toteż w linii napadu będą gospodarze bezapelacyjnie lepsi, a w każdym razie — groźniejsi. Ponieważ atak Pogoni nie nauczył się po dzień dzisiejszy zdobywać bramek, więc też nawet jednokrotna kapitulacja Albańskiego grozi przegraną.

### U Warszawianki bawić będzie Wisła

Widzieliśmy ją na wiosnę w walce z Polonią, kiedy w beznadziejnej sytuacji nagle się zerwała i przeciwnicy szale na swoją korzyść. O słabej grze Wisły w początkowej fazie zdecydowało wale w znacznej mierze zle ustawienie ataku.

Z Warszawianką sprawa będzie naturalnie trudniejsza, już choćby ze względu na większą agresywność i skuteczność napastników stołecznych. Zabraknie wśród nich wprawdzie Barana, którego PZPN zawiesił aż do czasu wydania ostatecznego wyroku, jednak atak Warszawianki umiał na własnym boisku zdobywać bramki i wet wówczas, gdy nie posiadał rzeszowskiego gracza. Obok pierwszeli linii atutem drużyny stołecznej jest solidna pomoc. Nie ma w niej orłów, ale nie ma też skończonych patalochów. Twarda, energiczna gra nie będzie może po myśli bardziej miękkich krakowian. W obronie Martina mając swój dzień zawsze jeszcze wy starcza na ligowych przeciwników, gorzej natomiast ma się sprawa z Jokssem, który w porównaniu z rokiem ubiegłym bardzo się popsuł. Podobno miejsce jego zająć ma Gwoździński.

Mecz warszawski powinien być ciekawy i przyniesie dobrą grę, gdyż Wisła, mimo wahań formy, posiada pewien styl.

### Nad brzegami Wilii

W siedzibie najmłodszego ligowca zapowiada się jeden z bardziej gorących meczów. Śmigły ma pięć gier na własnym boisku. By pozbyć się ostatecznie smory spadku zechce on atut ten całkowicie wykorzystać. Wilnia nie zajmują siódma, Polonia dziesiąta pozycje. Jeśli ustalimy jednak tabelkę wedle straconych punktów oka że się, że Polonia oddala ich 12 a Śmigły tylko o jeden mniej. Sąsiedztwo jest więc bardzo bliskie.

Walki sąsiadów, znajdujących się w pogoni za zbawiającą gałązką, która pozwoliłaby utrzymać się na powierzchni, mają specjalną miarę. Zdobyt punkty liczą się niemal podwójnie. Umacniają bowiem własną pozycję, spychają równocześnie w dół jednego z niebezpieczniejszych konkurentów.

Śmigły dał dowód, że umie walczyć. Wprawdzie z technika i taktyką nie bardzo jest za pan brat, jednak są sily, chęci i zapał, które w wielu wypadkach starczą za umięt-



LIGOWCY ZNOW WKRACZAJĄ NA ARENĘ...

ności. W meczach z łotewską Olimpią odczuwało się skutki przerwy wakacyjnej. Intensywniejsza zaprawa, a przede wszystkim podnieta meczu ligowego doprowadzić powinna do normalnej kondycji.

Kolega wileński ma do drużyny swej żal że zbyt prężna Polonia moglibyśmy zrobić wrecz odwrotny zarzut. Mimo, że posiada w szeregach swych mocno steranych zawodników, nie pozwoliła im odpocząć. Podpora zespołu, Szczepaniak, był w ostatnich występach jak gdyby sforsowany. Grolik nie dopisywał kondycyjnie, a ponieważ cała jego wartość tkwi w biegach i energii wykopów, więc też poziom nie był zadowalający.

W ataku nastąpił zastrzyk młodej krwi i Jaźnicki spisuje się wcale nieźle. Pazurek jest może nieco lepszy, niż w pierwszych dniach pobytu w Warszawie, ale gra jego pozostaje zupełnie bez efektu, gdyż nie stać go już zupełnie na strzał. Nawrot ma swoje mądre zagranie, do walki zbyt nie kwapi, szczególnie w drugiej połowie. Kisieleński jeśli złapie piłkę na odpowiednią nogę, może huknąć tak, że bramkarzowi stają gwiazdy w oczach! Ale jak zrobić, by pił-

ka przyszła we właściwym momencie na właściwą nogę?

Atak Polonii jest za mało bojowy, marnuje zbyt wiele okazji, toteż w rezultacie z upływem czasu następuje wyraźny rozstrój drużyny. Z chwilą gdy pierwsza linia traci szybko piłki (lub w ogóle ich nie zatrzymuje) dezorganizuje się pomoc i nie starczy ichu obronie.

Dla Polonii ma mecz wileński decydujące znaczenie. Zwycięstwo wzmocniłoby ją materialnie i podniosłoby moralnie. Drużyna uwierzyłaby w możliwość ratunku i poszłaby do dalszego boju z zupełnie innym animuszem.

(Dok. na str. 2-ej)



**FLAKOWICZÓWNA** pobiła rekord Polski w kuli, ale zajęła dopiero trzecie miejsce.

złoty

Kupon na str. 4-ej



**DWA PIERWSZE MIEJSCA DLA DANII** zdobyły na mistrzostwach pływackich Europy w Londynie Ranghild Hveger (na prawo) i Petersen, za co dostały się im owoce ze strony koleżanek.



TEUMY NA TRYBUNACH w WITOBŁU



Kiedy... gdzie... z kim..?

Table of football fixtures with columns for date, location, home team, and away team.

Kłopoty futbolu czeskiego

Praga, w sierpniu. Piłkarze czescy dawno już nie przeżywali tak emocjonującego sezonu, jak obecnie.

Skandal piłkarski w Marsylii

Zwolnienie z wojska za fałszywym certyfikatem. Paryż, 10 sierpnia. Aresztowanie piłkarza Ben Bouall w Marsylii skłoniło uwagę opinii publicznej na atę przestępstwa...

Liga startuje (Dokończenie ze str. 1-ej)

By wygrać ze Śmigłym w Wlinie potrzeba jednak nie tylko poważnych umiejętności, pokąźnego zapasu sił...

Golgota Ł. K. S. Łodzianie grają tylko trzy razy na własnym boisku. Jest to perspektywa niewesoła, gdy się zważy, że ŁKS zajmuje miejsce przedostatnie...

Dwa treningowe spotkania w Malopolsce Wschodniej, z Haszonką we Lwowie i Junakiem w Drohobyczu, miały bardzo różny przebieg...

Wracając do Cracovii, to występ drohobycki był wprawdzie słabszy, potwierdził jednak znowu dobry wach...

Wracając do Cracovii, to występ drohobycki był wprawdzie słabszy, potwierdził jednak znowu dobry wach...

Poważny nastroj w Poznaniu

W Poznaniu nie ma wprawdzie paniki, ale nastroj jest poważny. Warta, która występowała przed rozpoczęciem mistrzostwa na jednym z zawodów...

ŁKS nie traci wiary

Prezes Konopka o sytuacji swego klubu

W ciekłej dla jednej drużyny ligowej Łodzi chwili, stanowisko p. o. kierownika sekcji piłkarskiej ŁKS, zajmujące prezes Heliodor Konopka...

Sytuację wyjaśniały trzy najbliższe mecze, z Cracovią, Wartą i Polonią. Obserwując ostatnią formę Cracovii, wierze, że bez punktu do Łodzi nie powrócimy...

Jeszcze mało rutynowany i jeżeli na łaczniku nie będzie się rozumiał z partnerami, to przedzie na pozycję swobodniejszą — skrzydło. Koczowski nie zagrał przeciwko Jugosławii...

Drużyna grać będzie w niedzielę w takim składzie: Andrzejewski, Gałecki, Karasiak, Pegza II, Koczowski, Przygoński, Miler, Lewandowski, Galumbiński, Olsza i Król.

Terminarz puli finałowej

Rozgrywki o wejście do Ligi w puli finałowej rozpoczyna się za dwa tygodnie. PZPN ustalił już szczegółowy terminy spotkań...

Jedenastka Garbarni wyjedzie do Lwowa

Jedenastka Garbarni wyjedzie do Lwowa przystąpienie do ostatniego etapu mistrzostwa. Drużyna będzie opierała się na skądś, a może i Włodkiewicz i jeszcze kilku z graczy, którzy mają trudności wro-powe...

Czy Czestochowa pozostanie przy Zagłębiu OZPN-u

W związku z projektowanymi przez szefa magistratury piłkarskiej zmianami terytorialnymi władze podokręgu czestochowskiego zwróciły się do PZPN z prośbą o wyłączenie podokręgu czestochowskiego z terytorium OZPN-u...

Mistrzostwa Lwowa rozpoczęły

Kronika pięciarska kraju

Obiekt niedzielny nastąpił we Lwowie inauguracja sezonu bokserkiego. Czarni rozegrali mecz towarzyski z kombinowaną drużyną Gwiazdy warszawskiej i lwowskiej...

Niemcy i Duńczycy w Łodzi

Notatnik kolarski

Drużynowe mistrzostwa Polski na torze, na dystansie 4 km rozegrane będą w nadchodzącą niedzielę w Łodzi w Helenowie. Tytułu mistrza broni zespół stołecznej Syreny...

IMPERATOR NAJLEPSZA PIŁKA NOŻNA

Tour du Suisse

Wycieczka dookoła Szwajcarii zakończył się zwycięstwem Valettiego. Złoty wygrał najlepszy wspinałk. Czas Włoch, który miał do przebycia takie przełęcz jak Furka i St. Gotthard...

Wycieczka dookoła Szwajcarii zakończył się zwycięstwem Valettiego. Złoty wygrał najlepszy wspinałk. Czas Włoch, który miał do przebycia takie przełęcz jak Furka i St. Gotthard...

Wycieczka dookoła Szwajcarii zakończył się zwycięstwem Valettiego. Złoty wygrał najlepszy wspinałk. Czas Włoch, który miał do przebycia takie przełęcz jak Furka i St. Gotthard...

Wycieczka dookoła Szwajcarii zakończył się zwycięstwem Valettiego. Złoty wygrał najlepszy wspinałk. Czas Włoch, który miał do przebycia takie przełęcz jak Furka i St. Gotthard...

Wycieczka dookoła Szwajcarii zakończył się zwycięstwem Valettiego. Złoty wygrał najlepszy wspinałk. Czas Włoch, który miał do przebycia takie przełęcz jak Furka i St. Gotthard...

Wycieczka dookoła Szwajcarii zakończył się zwycięstwem Valettiego. Złoty wygrał najlepszy wspinałk. Czas Włoch, który miał do przebycia takie przełęcz jak Furka i St. Gotthard...

Wycieczka dookoła Szwajcarii zakończył się zwycięstwem Valettiego. Złoty wygrał najlepszy wspinałk. Czas Włoch, który miał do przebycia takie przełęcz jak Furka i St. Gotthard...

Wycieczka dookoła Szwajcarii zakończył się zwycięstwem Valettiego. Złoty wygrał najlepszy wspinałk. Czas Włoch, który miał do przebycia takie przełęcz jak Furka i St. Gotthard...



Kazimierz Gryżewski

# Blaski i cienie reprezentacji pięściarskiej

## (Od specjalnego wystawnika na mecz z Włochami)

— Czy mimo przykrych doświadczeń we Włoszech PZB nadal będzie kontynuował „politykę letnią”? — Takie pytanie zadajemy majorowi Mirowskiemu.

— Nie możemy pozostać w tyle. Jeśli mamy pretensje do mocarstwowego stanowiska w boksie, to nie wolno sobie pozwolić na próżnowanie w chwili, gdy inne państwa jak Włochy, Węgry, Niemcy, Anglia, Szwajcaria i Francja walczą podczas lata.

Czas wykazać czy PZB dobrze robi, czy i jakie „polityka letnia” wydałoby się nam jednak, że jest ona nieco niebezpieczna, a naśladowanie innych państw nie zawsze jest wskazane.

Jeśli się ma pretensje do wielkomocarstwowej polityki w boksie, to należy przede wszystkim rozporządzać nieco większymi rezerwami. Włosi przygotowali do meczów z Polską dwa drużyny. Nas stać było tylko na jedną ósemkę. A wypadek z Pisarskim był stratą nie do powetowania.

Przygotowania do letnich meczów powinny na przyszłość być nieco zmodernizowane. Ani Stamm ani bokserzy nie byli zadowoleni z obozu w Poznaniu. Życie było koszarowe, jedzenie wojskowe, a kwatery mieściły się koło hałaśliwej drogi, prowadzącej na targ. Stamm jest zdania, że obozy w przyszłości należałoby zorganizować w wsi, gdzie chłopcy znajdą kompletną ciszę i wypoczynek.

### SILY W JEDEN MECZ

Na Lido nasi reprezentanci wytrzymali kondycyjnie mecz dobrze, trzecią rundę mieli na ogół nieźle, ale już inaczej było w Rimini. Okazało się, że zapas sił starczył jedynie na jeden mecz. Jasiński, Sobkowiak, Kowalski, Kolczyński, Sulczyński, Szymura i Pilat mieli słabsze końcówki od Włochów.

Powróćmy jeszcze raz do zawodników i zobaczymy jak wypadli na tle obu meczów. Jasiński podobał się Polakom i Włochom. Oba mecze przebiegały bardzo nieznacznie, pozostawiając dobre wrażenie. Niewątpliwie Ślązak może wygrać mecz z najlepszymi przeciwnikami, ale nie przysporzy nam punktów w poważnych spotkaniach. Jest jeszcze ciągle zbyt filigranowy, walczy zbyt defensywnie, nie ma dobrego zwracania, a kontrom brak precyzji.

### BRĄK KOGUTÓW

Może największe luki są w koguciej. Sobkowiak był doskonały w walce muszej, w koguciej jest dość słaby. O ile na Lido walczył przez dwie rundy z Sergio jak równy z równym, to w Rimini, ze słabszym bokserem zawiódł zupełnie. Nie mógł się zdobyć na atak zakończony precyzyjnym uderzeniem, zaczynał ofensywie z prawej ręki, nie trafiał, a nawet gdy cios doszedł do celu nie wywierał wrażenia na przeciwniku.

Sobkowiak tłumaczy się brakiem do statecznej ilości spotkań w sezonie zimowym i wiosennym. Czy sytuacja wycieńni na przyszłość polepszenia?



**MITIC I TŁOCZYŃSKI** stoczyli najciekawsze spotkanie na meczu Polska — Jugosławia. Wygrał Tłoczyński, wykazując znakomitą formę.

Sobkowiak orzeczeń zmienił znów barwy klubowe. A przepisy o karencji są nieublagane.

Czortek był jedynym bokserem, który wygrał oba spotkania. Luku w formie technicznej (mamy na myśli słabe krycie) nadrabiał szybkością i ambicją.

Czy Kowalski zawiódł? Raczej tak. Obnażył swą pięte achillesową, to jest małą odporność na ciosy.

Drugi raz przeciw Peire Kowalskiego nie wolno wystawiać. Jedynym przeciwnikiem dla Włocha może być Woźniakiewicz. P. Suszczyński jest tego samego zdania.

### KOLCZYŃSKI BEZ FORMY

Kolczyński nie był w formie. Zabrakło mu oddechu, akcje rwały się, nie miał przygotowania terenu do decydującego ciosu. Przeciwnicy poznali już Kolczyńskiego, walczył z nim ostrożnie, a on nie umie rozstrzygnąć gardy. Już na Lido Kolczyński walczył poniżej formy, a w Rimini był zupełnie słaby. Pittori był wyraźnie lepszy niż w Warszawie, był szybszy, narzucił tempo i sposób walki, bil sierpiami z półdystansu, a Kolczyński zapominał o istnieniu direktów, wdał się w dość bezładną bijatykę, chcąc dojść do celu zbyt prostymi środkami.

Sulczyńskiego należy traktować jako zawodnika, który tylko dzięki przydatności znalazł się w reprezentacji. Na Lido poszło jeszcze jako tako, gdyż Sulczyński dobrze wytrzymał końcówkę, ale w drugim meczu wypadł bardzo słabo nie miał uniknąć zupełnie prymitywnych ciosów. A o hab jego przeciwnicy byli najslabsi w drużynie włoskiej.

Co będzie jeśli Pisarski przez kilka miesięcy nie powróci na ring? Luka po Chmielewskim jest coraz dotkliwsza.

### JASNY PUNKT

Jednym jasnym punktem włoskiej wyprawy był Szymura, który doszedł do formy. W walce z Musią podcinał się do klasy swego utytułowanego rywala, ze słabym Manucchim wypadł

już gorzej, może dlatego, że Włoch walczył nieczysto. Oczekiwaliśmy jednak po Szymurze więcej energii i stanowczości. Nasi bokserzy tyle razy zapoznawali się z deskami; szkoda, że Szymura nie pokazał Włochom, że i nasze pięści mogą posyłać na małe.

O Pilacie jest przykro pisać. Dawniej, gdy zainkasował on dotkliwy cios, „obrażał” się i szedł na przeciwnika jak burza. Na Lido, gdy Lazar trafił go lewym sierpem, Pilat się załamał. Pilat ma dziś lat 29 — nerwy coraz słabsze, będzie mógł walczyć może jeszcze rok, dwa... I co dalej? Nie widzimy nikogo, kto mógłby zastąpić Pilata.

### REWANŻ...?

Na zakończenie trzeba by się jeszcze zastanowić czy Włosi są naprawdę lepsi od nas. Czy mamy szansę wygrać rewanż?



**W TAKIEJ MASCE** trenuje Henry Armstrong do mistrzostw świata, które odbyły się w środe.

Włosi są w tej chwili od nas silniejsi. Mają mocniejsze rezerwy, byli lepsi przy przyszkoleniu do meczu, a ich pierwsza drużyna jest bardziej wyrównana. Nadto Klaus podpatrzył świetnie nasze błędy i odpowiednio nastawił swych pupilów.

Odpowiedź na drugie pytanie: Przy puszczeniu mecz w marcu wygramy i to wysoko, gdyż teoretycznie powinniśmy zwyciężyć w kategoriach muszej, piórkowej, półśredniej, średniej, półciężkiej, a może nawet w ciężkiej. Wytwarza się więc paradoksalna sytuacja — w zimie Polska jest lepsza, a w lecie Włochy.

Można by stać wyciągnąć wniosek, że warunki sportu bokserskiego są zasadniczo różne w obu krajach i kto wie czy nie jest to twierdzenie słuszne. Może dlatego klęski na Lido nie należy brać zbyt tragicznie.



**BOKSERZY POLSCY PRZED HOTELEM W RIMINI.** Od lewej: Pilat, Kowalski, Sulczyński, Rybarczyk, Sobkowiak, Stamm, Jasiński, prezes Myniński, Czortek, Suszczyński i Kolczyński.

# Na lekkoatletów posypią się kary

## Rozmowa z prezesem PZLA inż. Znajdowskim

Zarząd PZLA na wczorajszym posiedzeniu zmienił decyzję komisji tecznej, dotyczącą składu reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy — postanowił nie wysłać sztafety 4x100 mtr.

O tej decyzji informuje nas prezes PZLA inż. Wacław Znajdowski.

Zarząd związku postanowił skorygować skład reprezentacji, ustalony przez komisję tecznej. Wychodziłszy z założenia, że na mistrzostwa do Paryża mogą pojechać tylko tacy reprezentanci, którzy mają szansę na zajęcie punktowanych miejsc. Przede wszystkim zrezygnowaliśmy z wysłania sztafety. Jeszcze podczas pobytu w Bydgoszczy walczyłem z KPW Pomorzania o zwolnienie dla Dunckiego. Wszelkie interwencje w tym kierunku

nie odniosły żadnego skutku. Duncki w żaden sposób nie może uzyskać urlopu. Gdyby Duncki pojechał to moglibyśmy zająć 5 czy 6 miejsc. Licze już w tym wypadku, że sztafeta uzyskałaby 41,5.

Narodził się więc projekt wstawienia Janika z Orłoi Ale z urlopem dla niego byłoby też ogromne trudności. Zresztą zbyt krótki okres czasu dzieli nas od mistrzostw, aby mogła ona zgrać się z Janikiem.

Jednak nie tylko to skłoniło nas do tej decyzji. Sprawy finansowe również odegrały dużą rolę. Nie mamy funduszy na wysłanie 1-członkowej sztafety. I tak ta ekspedycja, która wyjeżdża pochłonie prawie 5.000 złotych.

— Czy start „Kusego” jest jeszcze wątpliwy?

— W tej chwili przebywa jeszcze w szpitalu. Nie mamy żadnych gwarancji, że do czasu mistrzostw wyzdolnieje. Zostawiamy sobie zresztą decyzję w tej sprawie i jeśli dojdzie do formy to go wyślemy.

— Czy Pławczyk będzie na pewno startował?

— Wyraził swoją zgodę. Uzależniono jest to też od jego formy. Ma on do nas jeszcze napisane, zresztą koszt jego startu jest minimalny, wyciągnęliśmy do niego, że mieszka on stale w Frankfurt.

— A co z Lokajskim i Karolem Hoffmannem?

— Stan zdrowia Lokajskiego jest nadal nie nadzwyczajny.

Nie możemy przecież wysłać ludzi z kontuzjami. Co do Karola Hoffmanna, to nie ma on w Paryżu żadnych szans. Musiałby skoczyć 750, aby zająć dobre miejsce. Tej gwarancji nie widzimy, dlatego zrezygnowaliśmy z jego udziału.

— A kto jest zdaniem pana prezes, faworytem na mistrzostwa?

— To jest zagadką bardzo trudną do rozwiązania. Sądymy, że wszyscy dążą do siebie maksimum, aby w Paryżu dobrze się spisać. Bardzo wierzę w Nojlega.

— Czy prawdą jest, że mają się posypać dyskwalifikacje w związku z nieodpowiednim zachowaniem się niektórych reprezentantów na ostatnim meczu w Oslo?

— To jest niestety prawda. Wybryków daleko tolerować nie będziemy. Nasi reprezentanci swym zachowaniem na ostatnich meczach wyjazdowych mocno mnie rozczarowali. Należy do ludzi, którzy nie lubią karać, raczej wychowują ojcowskim słowem. Okazało się jednak, że nasza dotychczasowa tolerancja nie poskutkowała i nasi zawodnicy zapominają o tym, że nie tylko siebie reprezentują, ale i Polskę.

A w teście oskarżycielskiej jest już długa lista z Marynowskim na czele. Poważna wada przy PZLA komisji dyscyplinarnej, a przewodnictwo jej objął m. osobiście.

Musimy udzielić stosunki i sądzę, że udzielimy — podkreśla na zakończenie naszej rozmowy wódz polskich lekkoatletów.

**SCHRÖDER** ustaliła w Toruniu nowy rekord świata w rzucie kulą — 14.60 m.

ko wielką wytrzymałość. Ta wytrzymałością nie jednemu z „cwaniaków” krew popsuła.

Jedną jest zła rzecz wśród braci kolarskiej, że w wielkich wysiłkach międzynarodowych zapomina o tym, że każdy z nich jedzie dla zdobycia punktów dla Polski, a nie dla siebie. Za dużo egoizmu sprawa, że mowy być nie może o wielkich sukcesach. W takich wyścigach każdy z nich jedzie dla siebie.

Jeśli Wśniewski wytrzyma wraże to może zrobić wielką niespodziankę. Na mistrzostwa jedzie czwórka wyborna: lepszych w tej chwili szosowców w Polsce nie ma.

# Kolarze wiele nam obiecują

## Wywiady z reprezentacją szosowców w Amsterdamie

W przyszłym tygodniu wyjeżdża do Amsterdamu 6-osobowa ekspedycja kolarska na mistrzostwa świata. Chcąc się dowiedzieć jak odbywają się przygotowania szosowców przeprowadziliśmy z nimi rozmowy. Pierwszy informuje nas Józef Kapiak.

### Kapiak pragnie rehabilitacji

— Bedzie to mój drugi start w mistrzostwach świata. W Kopenhadze w roku zeszłym nie powiodło mi się. Defekt gumy zniżył mnie do rezygnacji. Z przykrością musiałem „wyśiaść”. Nauka zeszłoroczna nie poszła jednak w las. W Kopenhadze nauczyłem się przede wszystkim zrywów sprinterskich. Doświadczenie z Danii w dużej mierze przyczywiło się do wygrania w tym roku trzech etapów mistrzostw Polski. Wygrałem też wyścig dookoła Śląska.

Chcę naprawić w Amsterdamie swą „reputację”. Do mistrzostw trenuję bardzo energicznie. Dwa razy w tygodniu na szosie wyszkowskiej „odwalam” po 150 km. Trenuję wspólnie z bratem Mieczysławem i Zagóskim.

### Marzenia o mistrzostwie

Trudno jest marzyć o zdobyciu tytułu mistrza, nie rezygnuje jednak z tego z górą, ale w piczniejszej dyscyplinie powinienem się zależeć.

Dobrze by było, gdyby w zespole polskim panował jednomyślny. Niestety dotychczasowe próby żądnych rezultatów nie przyniosły. Napierała na pewno będzie jechał na własną rękę. Lecz na współpracy ze strony Starzyńskiego, który na wyścigu z Berlinem wykazał wależ zrozumienia dla jazdy zespołowej.

Zdaniem moim z Polaków największe szanse ma Wśniewski. Jeżeli nie będzie miał defektu, jeśli szczęście mu dopisze, to liczę na niego na pewno. Ma on ogromną szybkość, ma wytrzyma-

łość, ma sprężystość, dlatego jest moim idolem.

Formy Napierały nie znam. Zresztą nie „odkryli” on jej w tym roku. Starzyński to sąry wyrobek. Na trasie powinien być dobry.

### Trzeci mistrzostwa Napierały

— Bedzie to mój trzeci start w mistrzostwach świata. Walczyłem już w 1935 r. w Brukseli, w 1937 w Kopenhadze. Najlepiej powiodło mi się w Brukseli przed 3 laty i kto wie gdy by nie guma, która „nawalała” czy nie zajęłbym trzeciego miejsca.

Najgorsze że do tego wyjazdu będę musiał z własnej kieszeni dopłacić. A przecież za wależ nie mam. Zdając sobie jednak sprawę, że PZ Kol. jest istotnie w ciężkich warunkach finansowych, postanowiłem przy częściowej pomocy klubów dopłacić do tej eskapady.

Warto jest jechać na mistrzostwa świata. Każdy taki wyjazd przynosi mi duże korzyści w zakresie sposobu jazdy. Sezon zacząłem w tym roku pchowem. Chorowałem przez dwa miesiące. Teraz już się wykurowałem i w ciągu tygodnia „pozeram” 300 km w dwa dawki. Do tegorocznego wyścigu jestem dobrze przygotowany. Nie jestem przemęczony startami i dopiero w Amsterdamie „wyładuję się”. Na mistrzostwach świata trzeba pchać nchać rower do samej mety. Wówczas jest gwarancja uzyskania punktowanego miejsca.

### Plan taktyczny

Gdyby się udało zawrzeć „sztafę” z Polakami byłoby to idealne rozwiązanie sprawy. Do 150 km wzajemnie byśmy sobie pomagali; do tego me-

ca dużo kolarzy odpada i wówczas jest szansa wyrwania się. Chemie obiał bym komendę jako zawodnik najbardziej doświadczony. W każdym razie zapowadam, że w Amsterdamie zrobię wależ. W pierwszej 10-ce jeśli dobrze pójdzie, napewno się uplasuję. Dużo nadziei pokładam w Wśniewskim, zawodnik pełnym temperamentu, ambicji, wytrzymałości i niezłej końcówce.

„Szpagat” jest tego samego typu zawodnik co Starzyński, to wielki „wyrobek” szosy i bardzo wytrzymały.

### Pupil wszystkich — Wśniewski

Zygmunt: Wśniewski oświadczył: — Chce się w Amsterdamie zrehabilitować. Mam załewie 22 lata i fatalna historia lenki w wyścigu do Morza zawiśla nad moją karierą. Nie chcę raz jeszcze tej sprawy wywlekać. Ale powtarzam — Jestem niewinny!

Wiadomość, że jędo do Amsterdamu była dla mnie najradośniejszą wiadomością w mojej krótkiej karierze kolarskiej. Jeżdżę przeciw dopiero od dwu lat jako zawodnik licencjonowany. Jeśli ten wyjazd dojdzie do skutku, to mam w dużej mierze do zadowolnienia przysłać i klubowi, który msi finansował. Jak wielką wagę przywiązuje do swego debiutu w Amsterdamie świadczy fakt, że wależem trzytygodniowy urlop bezpłatny i że zdrowioną energią przystąpiłem do treningu.

Wierzę w swoje siły, choć strasznie i zagranicą. Przecież ci kolarze zagranicą, co starowód będą w Amsterdamie, nie mają u nóg „motorów”, a jeżdżą własnymi siłami. Z czwórki, która wyjeżdża jestem najszybszy i mam podobno dobrą końcówkę. Jeśli będzie wśród Polaków „jedność” i be-

głębokość, to możemy zrobić wielką niespodziankę.

Wierzę w swoje siły, choć strasznie i zagranicą. Przecież ci kolarze zagranicą, co starowód będą w Amsterdamie, nie mają u nóg „motorów”, a jeżdżą własnymi siłami. Z czwórki, która wyjeżdża jestem najszybszy i mam podobno dobrą końcówkę. Jeśli będzie wśród Polaków „jedność” i be-



ko wielką wytrzymałość. Ta wytrzymałością nie jednemu z „cwaniaków” krew popsuła.

Jedną jest zła rzecz wśród braci kolarskiej, że w wielkich wysiłkach międzynarodowych zapomina o tym, że każdy z nich jedzie dla zdobycia punktów dla Polski, a nie dla siebie. Za dużo egoizmu sprawa, że mowy być nie może o wielkich sukcesach. W takich wyścigach każdy z nich jedzie dla siebie.

Jeśli Wśniewski wytrzyma wraże to może zrobić wielką niespodziankę. Na mistrzostwa jedzie czwórka wyborna: lepszych w tej chwili szosowców w Polsce nie ma.

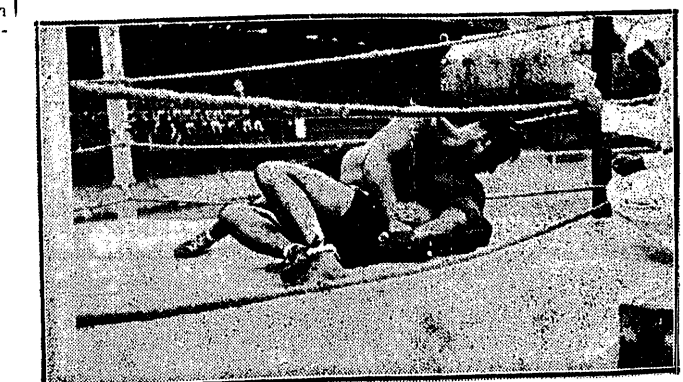
Wierzę w swoje siły, choć strasznie i zagranicą. Przecież ci kolarze zagranicą, co starowód będą w Amsterdamie, nie mają u nóg „motorów”, a jeżdżą własnymi siłami. Z czwórki, która wyjeżdża jestem najszybszy i mam podobno dobrą końcówkę. Jeśli będzie wśród Polaków „jedność” i be-



**WŁASIEWICZÓWNA WYGRYWA Z KRAUSEM** w biegu na 200 m.



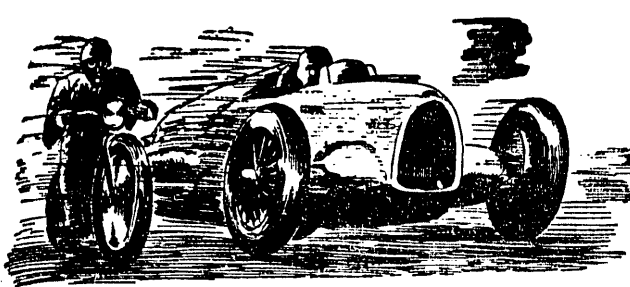
**POD WODZĄ WALASIEWICZÓWNA** delują lekkoatletki polskie w Bydgoszczy.



**POKAZOWE WALKI ZAPASNICZE** zorganizował w Krynicy Związek Krakowski, z udziałem szeregu czołowych zawodników. Powyżej moment z walki wagi ciężkiej. Nigrlin wygrywa z Domańskim.







Pech faworyta Dochy na trzecim etapie raidu motocyklowego

ODYNA. 16.8. — W dniu dzisiejszym ukończono trzeci etap motocyklowego raidu Szlakiem Marszałka. Etap ten rozpoczął w Poznaniu, przebiegał przez Bydgoszcz, Kartuzy, Puck do Gdyni. Długość jego wynosiła 460 km. W ostatniej chwili organizatorzy, podobnie jak w dniu wczorajszym, zamierzali za stosowne zmienić częściowo marszrutę. W odcinek dzisiejszy wstawiono przejazd terenowy o długości 8 km. Zawodnicy po pokonaniu szeregu ciężkich zakrętów za Kartuzami tuż za wsią Mirachowa zjechali na polną drogę, obfitującą w ostre wzniesienia. Terenowy ten odcinek kończył się pod wsią Strzębce. Start odbył się w Poznaniu o godz. 8 rano przy dżdżystej pogodzie. Wystartowało 92 maszyny, z których jedna, oznaczona nr 5, już w samym Poznaniu na jednym ze źle zabezpieczonych zakrętów, wpadła na mur. Drogi na dzisiejszym etapie były znacznie gorsze od dróg na etapie wczorajszym, nie stawały jednak poważniejszych trudności zawodnikom. I dopiero odcinek terenowy, niespodziewanie wpleciony w monotonna trasę etapu, wystawił zawodników na próbę tak ciężką, że przewyższała nawet odcinek błotnej szosy kolo Czarnego Lasu w dniu wczorajszym. Odcinek terenowy charakterystyczny był tym, że w miejscach stromych wzniesień pojazdy posiadały minimalną szerokość oraz pokryte były gwałtownie, sypanym piachem. Tu dopiero okazało się, jak wielką

Ameryka — Europa wielki mecz pływacki w Berlinie

W Berlinie odbędzie się w sobotę i w niedzielę mecz pływacki Europa — Ameryka. Dochodzi on do skutku dzięki śmiałości inicjatywy Niemiec, które nie zadawała się przodowaniem w sporcie europejskim, ale dają wzór swym rozmachem. Sprawdzą 40 lekkoatletów, 20 pływaków przez Ocean na własny koszt i robią na tym dobry interes. Mecz lekkoatletów ogłaśdalo prawie 100.000 widzów na mecz pływaków nie ma już biletów. Mecz pływacki zapowiada się bardziej interesującym niż mecz lekkoatletów, gdyż jest sprawą otwartą, kto go wygra. Fick i Flanagan powinni zwyciężyć indywidualnie na 100 i 400 metr, ale dzięki mielska może zająć Europa (Horsing i Borg). Na 100 na znak i na 200 klas, za to faworytami są Europejczycy, gdyż Kiefer nie przyjechał. Skoki wygrała na pewno Amerykanie z bezkonkurencyjnym skoczkiem Patnikiem (Polak z pochodzenia) na czele. Patnik jest podobno najlepszym skoczkiem wszystkich czasów. Najciekawszej zapowiada się sztafeta. Europa wystąpi w składzie Plath, Lelvers, Borg Talli Ameryka Flanagan Wolff Jaretz i hawajczyk Hirota. Sztafeta europejska zrobić powinna czas między 9:05 i 9:10. Amerykanie są miłą niewiadomą. Debiut pływaków amerykańskich Amerykańscy pływacy, którzy w sobotę i niedzielę walczą w Berlinie z reprezentacją Europy, startowali wczoraj po raz pierwszy w Hannoverze, uzyskując następujące wyniki: 100 m st. dow. — 1) Fick (Am.) 59,5, 2) Fischer (N) 59,5, 3) Wolf (Am.) 1:01,6, 4) Heibel (N) 1:03,5, 400 m st. dow. — 1) Flanagan (Am.) 4:51,4 2) Plath (N) 4:58,6, 3) Arendt (N) 5:06, 100 m na znak — 1) Schlauch (N) 1:09,5, 2) Neunzig (Am.) 1:11, 3) Nüsse (N) 1:11,5, 200 m st. klas. — 1) Balke (N) 2:46,3, 2) Werson (Am.) 2:49, W sztafecie na 300 m (50x100x100x50) zwyciężyła Ameryka w świetnym czasie 2:58,4. Niemcy uzyskali czas 3:02,8. WĘGRY — FRANCJA 2:0 W drodze powrotnej z Londynu rozegrał pływacy węgierscy mecz z Francją. Zwycięstwo Węgrów w sztafecie jest o tyle sensacyjne, że w Londynie Francuzi byli wyraźnie lepsi. Tym razem Węgrzy mieli czas 9:20,8, (w Londynie 9:29,5) Francuzi 9:25,6, (w Londynie 9:22,6). Piłkę wodną wygrali Węgrzy 4:3.



JA WIEM LEPIEJ: TYLKO KREM PALMOLIVE! NIGDY! ICH MYDŁO DO GOLENIA! JEST LEPSZE! LECZ... cały świat przyznaje że piany Palmolive, kremu czy mydła, zapewnia doskonale gołenie się. Piany na olejku oliwkowym zdobywa 87 spośród 100 mężczyzn, którzy jej próbują, a pianę tę dają tylko preparaty Palmolive do gołenia. Olejek oliwkowy jest dobrodziejstwem dla skóry, a zmieszany w jedynym nam znany sposób umożliwia dokładne, szybkie i przyjemne gołenie się. Wielu mężczyzn woli mydło do gołenia, uważając, że jest ono bardziej ekonomiczne. Inni wolą krem, uważając, że jest wygodniej nim się gołić. Dlatego produkujemy mydło i krem do gołenia, każde doskonale w swoim rodzaju. Sam Pan zdecydowało co mu bardziej odpowiada. Dla własnego dobra jednak, powinien Pan koniecznie wypróbować Palmolive. Dopiero wówczas przekonasz się Pan, jaką przyjemnością może być gołenie się. Będzie ono szybkie, dokładne, wygodne i tanie.

Zupełnie darmo 10 dni w Domu Zdrojowym w Gdyni spędź laureat nowego Konkursu tygodnika „KINO”

Szczegóły w nr 34 tygodnika „KINO”. Cena numeru — 30 groszy. Poznań, w sierpniu. Dwa dni składało wioślarstwo polskie swój egzamin dojrzałości na torze Witobelskim. Z całą obiektywnością stwierdzić możemy, że zarówno pod względem sportowym i organizacyjnym wypadł on dodatnio. Mistrzostwa Polski udowodniły, że posiadamy dziś znaczny narybek wioślarzy i że w klasie seniorów, w większej części konkurencyjnych, mamy po kilka równorzędnych osad. Mamy więc częściowo zapewnione rezerwy na przyszłość. Wielkim sukcesem organizacyjnym jest powstanie nowego ośrodka wioślarstwa, wyposażonego w wozoryby, tor regatowy oraz niezbędne inwestycje, jak trybuny, hangary i szatnie. Cieszy nas przede wszystkim, że w tym ośrodku jest kilku ludzi dobrej woli, którzy inicjatywa i zapał powinni oddziaływać dodatnio na ożywienie i innych centrów wioślarstwa. Jakż jest bilans sportowy Mistrzostw Polski. A więc sukces w ośmiennkach. Zamiast jednego mamy dzisiaj trzy zupełnie równorzędne zespoły. AZS poznański spełnił chlubnie swoje zadanie w głównym sezonie wioślarstwa. Wygrana w Berlinie, ambitne pojedynki w Warszawie, Bydgoszczy i Kruszwicy zmusiły rezerwy zalog krajowych do wyjącej pracy. Spadek formy, to rzecz zupełnie naturalna, trzeba jednak było być na to zawczasu przygotowanym. Akademyi jednak przeciwnie swoje siły. Co prawda startowali po wyczerpującym pojedynku z Węgrami. Sukces osemki Kolejowego Klubu Wioślarstwa z Bydgoszczy jest wynikiem kilkuletniej wytrwałej pracy kierownictwa tego klubu i trenera Otto. Drugie miejsce BTW, tak samo dobrze mogło być pierwszym, niepotrzebnie bowiem część wioślarzy startowała w czwórkach ze sternikiem, gdzie nie miała żadnych szans. Już drugi rok trwa wielka epopeja osemek. Ale, czy wyniki ogromnej pracy i sukcesów na terenie międzynarodowym zostały należycie ocenione przez naszą magistraturę wioślarstwa? Co zostało zrobione dla zachęcenia do dalszej rywalizacji? Odpowiadamy krótko — nic! Mecz Polska — Węgry nie wchodził w rachubę, a mecz z Niemcami, to nie nasza miejscowa inicjatywa. Zresztą, powiedzmy szczerze, czy nie posłano osemki AZS Poznańskiego na rzecz? Czy wierzył ktośkolwiek w Warszawie, że akademicy wygrają. Jedną jest zasadniczą zaletą dla dalszej pracy nad osemkami w klubach — to start na Mistrzostwach Europy w Mediolanie. Osemki młodszych i II klasy z imponującą ambicją i spokojem wygrała osada AZS Poznań. Faworytem był oficerski Yacht Klub W-wa. Jest to zespół dobrze dobrany fizycznie, brak mu jednak rutyny i zapału żalugi akademickiej, która potrafiła wygrać dostojnie na ostatnich dwudziestu metrach. Dobra jest osemka KKW, w nowicjuszach wykazała pierwszorzędne walory sportowe. Zaskoczyła swą dobrą formą „Polonia” Poznań, a rozczarowała osada WKS Poznań. W czwórkach o Mistrzostwa Polski ponownie triumfowała KKW. Szóstkowy osady Dondejowski (dawnej BTW), jest obecnie w wyjątkowej formie. W czwórkach II klasy i młodszych niespodzianką sprawiła osada Tow. Wiośl. Płock. Kategoria nowicjuszów była najbardziej obsadzona. Po przedbiegu faworytem był AZS W-wa. Jednak w finale zwyciężył P.K.S. Bydgoszcz. Na dalszych miejscach: Wisła Grudziądz, WKS Wilno, AZS W-wa, KW 04. Zwycięstwo WTW w czwórkach bez sternika było do przewidzenia. Idealne sterowanie (Kobyliński) rutynowany szóstkowy (Bram) i dwóch dobrych partnerów (Grenke, Zydzi), pozwoliły warszawiakom na zrewanżowanie się za porażkę w Kruszwicy. Zwycięstwo Bydgoskiego Klubu Wioślarstwa w czwórkach pań było zasłużone. Osada WKW zmniejszyła swoje szanse o 50% zmieniając zastawicznie wioślarki. Bydgoszczanki wioślarki zupełnie po meksku, są bardzo zgrane, a przede wszystkim górowały siłą fizyczną. Warszawiarki walczyły bardzo ambitnie, ale nie mogły ani ofiarnością ani techniką wyrównać zbyt wielkiej przewagi. Porażka czwórek młodszych AZS Wilno na ostatnich metrach dowodzi, że należy więcej pracować nad techniką, a również panować nad nerwami. Warszawiarki zwyciężyły właśnie dzięki ambicji i opanowaniu, mimo, że studentki wioleńskie były bardzo silnym i groźnym zespołem, który powinien być wygrany. To samo dałoby się powiedzieć o jedynkach pań, gdzie pewna faworytka Rusowska z WKW przegrała z bardzo dobrą nowicjuską Ałtą Dowgór (P.K.W.) dzięki natężonemu regulowaniu łodzi oraz niecierpliwości trenerów w ostatnich daniach przed startem. Jedynek wygrał załobny Verey. Był to bardzo dobrej formy fizycznej, a Kępi nie potrzebnie sforsował sobie ręce w pojedynku z Węgrem nadrabiając długość. Dłuzsza i przeciwny wiatr podkręcił jeszcze przewagę Vereya. Ale i o drugie miejsce musiał stoczyć Kępi ostrą walkę z Reichem; wygrał dzięki finiszowi o parę metrów, bijąc po raz czwarty swego rywala z Bydgoszczy, Gdańska i Kruszwicy. Decyzją zarządu PZTW Verey ma startować na Mistrzostwach Europy w Mediolanie również jak i dwójka ze sternikiem Kuryłowicz — Mańtius.

Bohater Anglii Nr 1 Wspaniała kariera motocyklisty Daniela

Londyn, w lipcu. Zwycięzca tegorocznego Senior T. T. Harold Daniell stał się asem wyścigowym i „bohaterem publicznym Nr 1” dostojnie w ciągu jednego tygodnia. Tak przynajmniej sądziły tysiące zwolenników sportu motocyklowego w Anglii, z których bardzo wielu nie słyszało nawet o Daniellu przed ówym pamiętnym tygodniem na wyspie Man. W Anglii sport motocyklowy jest prawie tak popularny, jak boks czy piłka nożna, słynni motocykliści zaś cieszą się ogromną sławą i uznaniem. Dotyczy to jednak w pierwszym rzędzie wyścigówczych jeźdźców fabrycznych, których częste starty w brytyjskich i kontynentalnych „Grand Prix” i innych zawodach zwracają na nich uwagę całego świata. Dlatego Woods, Frith, White i inni, to nazwiska znane każdemu dziecku. Harold Daniell dopiero w tym roku został kierowcą fabrycznym Nortona. I temu należy przypisać fakt, że nie był znany szerszej publiczności. Nie należał jednak przypuszczać, że jest on nowicjuszem: znam go od szeregu lat i mogę się pochwalić, że niemal na samym początku jego kariery motocyklowej wróżyłem mu wielką przyszłość. Daniell ma w Londynie warsztat reparacyjny motocykli: skromny sklepik frontowy, który dzisiaj rzuca się w oczy przedchodnią reklamą, wymalowaną na płótnie i głosząca, że właściciel warsztatu wygrał najbliższy wyścig motocyklowy w Europie, Senior T. T. w rekordowym czasie. Reklama przyciąga dziesiątki motocykli-

Nasz notatnik

MISTRZOSTWA ŚWIATA W ZAKOPANEM Międzynarodowy związek tyżwiarski wydał swój kalendarz na nadchodzący sezon. Mistrzostwa Europy w leżdzie parami odbędą się w dniach 4-6 lutego w Zakopanem. Będą one jakby wstępem do zawodów FIS, które zaczynają się bezpośrednio potem. Inne terminy IEV są następujące: mistrzostwa Europy pań 21 i 22 w Londynie; pań 28 i 29 lutego w Davos. Mistrzostwa świata pań 11 i 12 lutego w Pradze; pań 18 i 19 lutego w Budapeszcie. Mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej 4 i 5 lutego w Rydze; mistrzostwa świata 18 i 18 w Helsinkach; pań 25 i 26 lutego w Tammerforsie. Zagreb — Lwów w tenisie. We wtorek przybyli do Lwowa Jugosłowianie Mitic i Kovacs, którzy w dniach 19, 20 i 21 rozegrają we Lwowie mecz tenisowy Zagreb-Lwów. Mecz odbędzie się systemem davis-cupowym. Barw Lwowa bronić będą Heđa i Baworski. Projektowany trójmecz Zagreb-Warszawa-Lwów, nie doszedł do skutku z powodu wyjazdu pozostałych członków drużyny jugosłowiańskiej do kraju. (K) Może przeczść się uda... Lwowski Klub Tenisowy nie zrezygnował jeszcze definitywnie z organizacji mistrzostw Polski i zamierza doprowadzić je do skutku w pierwszych dniach września. Cała impreza zależy naturalnie od uzyskania odpowiednich funduszy. LKT liczy na poparcie dyrekcji „Targów Wschodnich”, która podobno odnosi się żywczywie do tej imprezy. ZNANY KLUB TENISOWY PRZESTAJE ISTNIEĆ Jak się dowiadujemy, Katowicki Klub Tenisowy, jeden z najstarszych i najlepszych klubów na terenie Śląska — przestaje z dnia 1-go września istnieć. Charakterystyczne, że dzieje się to akurat w rocznicę 25-lecia istnienia. (hr) Tenisowca kłuby Śląskie stawiają poważnie zarzut „ZŁT” z powodu jego bezczynności. ZASTOJ W TENISIE NA ŚLĄSKU Lucjana Korczyńska, mająca nadzieję, że żywi on tenis na Śląsku. (hr) KPW POZNAŃ BIJE OSTROWĄ — O mecz wygrał KPW w stosunku 6:5:3, a nie Ostrową, jak podaliśmy w numerze 63-cim naszego pisma. ZAGŁEBIE BEZ A-KI. KLUB BOKSERSKIEGO W R. ub. sekcję pleśńską, sędziów „Makabi” za nieuczciwość zobowiązań w stosunku do okręgu „Makabi” nie została wzięta pod uwagę przy losowaniu mistrzostw okręgu w klasie A. W związku z tym, że przedstawiciel w elicie bokserskiej, Alęksa. (hr)

Notatnik pływaka

JASTARNIA—JURATA Wyścig pływacki Jastarnia—Jurata zgromadził na starcie 10 pływaków. Start odbył się z latarni w Jastarni. Pierwszy wyruszył panie, potem, po 10 minutach, panowie. Zwyciężył Szelestowski, znany ongiś biegacz i szermierz w 45:17,9 przed Łuczakiem 49:50 i Olszewskim. Wśród pań wygrała młodzianka warszawianka Urbaniowiczówna w 1:15:05 przed Szelestowską 1:25:05. ŁÓDŹ — Pomorzanie w pływaniu Skład pływackiej reprezentacji Łodzi na niedzielny międzyokręgowy mecz z Pomorzaniem w Bydgoszczy, został zestawiony następująco: Panie: Kowalska, Gozdawa, Krzemiska, Barska i Tarska (wszystkie z ŁKS-N); Panowie: Chojacki, Cieślak, Cielochski, Idzikowski, Ronkowski, Rapalski (ŁKS), Kowalski, Antkowiak (HKS), Kerec, Dąbrowski, Gawryszczak (Boruta — Zgierz). Mecz rozpoczął się rewanżem. W lutym rb. w Łodzi, Pomorzanie wygrało z różnicą jednego punktu (47:46). CZARNI NAJLEPSI W PŁYWIANIU Mistrzostwa pływackie III okręgu Inowrocławskiego przyniosły jeszcze jeden sukces Czarnym, którzy wykazali, że mają najlepsze rezerwy. W ogólnej punktacji Czarni zajęli pierwsze miejsce, prowadząc 288 pkt., druga była Polonia 277 pkt., 3) Hasmonae 243 pkt., 4) Wisła 245 pkt.





**DROGA ZDOBYWCÓW**  
1. Biwak Austriaków. 2. Wspólny biwak w nocy z piątku na sobotę. 3. „Pajak” — pole śnieżne, na którym ogarnęła wspinacze zawierucha śnieżna. 4. Ostatni biwak z soboty na niedzielę.

### Trzy dni wspinaczki na ścianę Eigeru

Z „Reichsportblattu”, oficjalnego organu sportu niemieckiego, czerpiemy interesujące sprawozdanie i zdjęcia ze zdobycia największej ściany świata, północnych urwisk Eigeru.

Uchodzi za królową ścian. Nie ma drugiej na przestrzeni od Lasu Wiedeńskiego aż do Alp nadmorskich, która wyglądałaby groźniej i niedostępniej. Wabiła wspinaczy od lat jak lampa wabi ćmy. Jest czymś więcej, niż tworem natury, „ostatnim problemem alpinistycznym”, ucieleśnieniem grozy świata górskiego, jest wyzwaniem zrzuconym młodzieńcy, która nie uznaje słowa „niemożliwe”.

#### 1800 mtr. granitu

Mierzy prawie 1800 m od hal Alpięgu aż do usniezonej czapy szczytu. 1800 m nagiej skały spietrzonych stromo w nadludzka jakąś budowlę. Tylko parę pół śnieżnych przerywa mrok granitu. Nigdy nie dociera do niej słońce. Gdy burza szaleje nad wyżym bernejskim, przewalając się przez sąsiedni Jungfrau, ściana pokazuje swe drugie, jeszcze straszliwsze oblicze: wodospady orzą jej żłebki, lawiny śnieżne rozbijają się o stopnie; Eiger grzmi lawinami kamiennymi i wreszcie tejeże od stóp do głów w białej powoacie nowego śniegu. Ciągłe walczą tu pogoda z burzą, jest cudem jeśli przez trzy dni nie okryje jej płachta mgły.

Na wysokości 3000 m. dynamit i świdy wywierciły tunel kolejki na Jungfrau. Trzy sztolnie prowadzą do ściany; wyloty ich zamknięte są wielkimi szymbami. To stacja „Ściana Eigeru”. U stóp rozpościera się przepaść śnieżno-skalista. Stąd ruszyła ongiś ekspedycja ratunkowa.

Ze wszystkich stron prowadzą ścieżki na szczyt Eigeru. — Od południa łatwie, od północy trudne. Ocięża się niemal o ścianę północną „Droga Laupera” raz jeden dokonana w 12 godz. wspinacze w r. 1932. Prowadzi przez bardzo osnieżoną ścianę północno-wschodnią. I tu było wiele ofiar. (Włó i Desattis i Piravano, Austriacy Primas, Gollackner). Ale była to ściana



#### ŚLADY TRUDÓW

Lekarz opatruje 4 pary odmrożonych nóg.

Śmieśnie łatwa w porównaniu ze ścianą północną.

Właściwa ściana Eigeru długo pozostawała w spokoju. Alpinizm zdobywał właśnie najtrudniejsze urwiska Matterhornu i muru granitowego Grand Jorasses w masywie Mont Blanc.

Dopiero w sierpniu roku 1935 dwu młodych monachijczyków Mehlinger i Sedlmayer ruszyło na podbój i nie powróciło. Po trzecim noclegu spadła na nich zdradziecka śnieżnica. Gdy rozszły się mgły nie było ich już widać z wielkich lunet ustawionych u podnóża ściany. Eiger odparł atak, ale dwie trzecie ściany zostało zdobyte.

#### Tragiczna wyprawa ratunkowa

Lato roku 1936. Ryzykanci i mistrze alpinizmu spotykają się pod ścianą. Formalne obłożenie. Ale pogoda nie dopisuje. 18 lipca o 2 rano przypuszczają wreszcie atak dwie spółki Niemcy Hinterstoisser i Kurz i Austriacy Angerer i Rainer. W cztery dni potem było już po nich. Ekspedycja ratunkowa wyruszyła z oken stacji „Eigerwand” dotarła niemal do Kurza, który zwiślał z liny. Zył jeszcze. Tych paru metrów pokonać nie było można —

trudności były nadludzkie Kurz zmarł na oczach przewodników szwajcarskich.

Tragiczna czwórka nie doszła wyżej niż dwójka monachijaska. Spokojnie ubiegłego lata zebrała się coiać i zginęła w odwrocie. Bo ze ściany Eigeru nie ma odwrotu — trzeba iść w górę albo zginąć.

Wiele ofiar pochłonęła ściana choć wydano oficjalny zakaz jej zdobywania. Ubiegłego lata zebrała się coiać i zginęła w odwrocie. Bo ze ściany Eigeru nie ma odwrotu — trzeba iść w górę albo zginąć.

Wiele ofiar pochłonęła ściana choć wydano oficjalny zakaz jej zdobywania. Ubiegłego lata zebrała się coiać i zginęła w odwrocie. Bo ze ściany Eigeru nie ma odwrotu — trzeba iść w górę albo zginąć.

Ściana wabiła silniej niż dawniej. Lato 1938 zapowiadało się też źle ściana otrząsnęła się z dwu Włochów. Dwa trupy. Pogoda była kapryśna, napięcie wzrastało Dla bogatych kuracuzów z Grindelwaldu i Wengen ponure urwisko było sensacją ich pobytu. W Kleine Scheidegg wielkie lunety były wynajęte na cały sezon.

#### Śmiała czwórka

27. ni monachijczyk Ludwik Voerg stworzył dwójkę z Andreasm Heckmaierem. Jego stały towarzysze Rebitsch szturmował właśnie Nanga Parbat w Himalajach. 31-letni Heckmaier to jeden z najlepszych wspinaczy świata. Szalenie szybki, niesłychanie odporny.

W tajemnicy szykowałą się druga dwójka Fritz Kasparek i Heinrich Harer. 28-letni, wiedeńczyk. Kasparek miał za sobą fenomenalny trening: wspinaczki w zimie po najtrudniejszych letnich drogach, na Rosskuppenkante, na Preussis, na północną ścianę Grosse Zinne w Dolomitach. Młodszy o dwa lata Harer z Grazu był też znakomitym alpinistą i świetnym narciarzem (mistrzem akademickich świata w zjazdach).

W czwartek 21 lipca zaczyna się generalny atak. Dwaj wiedeńczycy, z których jeden zostaje kontuzjowany lawiną skalną, niebawem wracają. Heckmaier i Voerg nie są pewni po-

gody i też schodzą do stóp ściany. Harer i Kasparek nocują ponad trawersem Hinterstoissera, 800 m ściany zostało zdobyte. Dokładnie przed dwoma laty o parę długości liny niżej zginął Kurz.

W piątek, 22 lipca o pierwszej w nocy zaczynają się wspinacze monachijscy i po 9 godzinach pokonywają 1000 m ściany, aż do drugiego pola śnieżnego. Tu doganiają Austriaków. Niebawem wyczyn ukoronowany tym, że gdy nastawał zmierzch, idąc na czele dotarli do podstawy ściany szczytowej. Nie udało się to jeszcze dotąd bez biwaku nikomu.

W sobotę 23 lipca już o świcie przystąpiono do pracy — pogoda znów wspaniała. Koło południa mieli za sobą grzywny w lewo i skierowali się w prawo do „pajaka”, małego pola śnieżnego, którego odnogi rozściągają się jak macki pajaka, w stronę ściany szczytowej.

Niebo się zachmurzyło, ściana skryła się w mgłę. Groza ogarnęła setki osób na dole, obserwujące przez lunety wspinacze. Jeszcze cztery ofiary Eigeru.

Ruszyły ekspedycje ratunkowe.

#### Tragiczna noc

Czwórka wspinacze się dalej, nie wprost na szczyt — bo w tych warunkach to niemożliwe, ale w lewo, na lśniącą grań lodową. Lawina spada na nich i cudem nie porywa w dół. Na wysokości 3700 m lapie ich noc, zakładają biwak Monachijczycy — drugi Austriacy — trzeci.

W niedzielę w dole pada deszcz; na ścianie dzieje się straszne rzeczy. Lawiny pędzą żłebkami. Chwytli i stopnie są zalodzone. Odmrożone palce i nogi odmawiają posłuszeństwa. Ale stać nie ma powrotu, ratunek jest w górze nie w dole, więc krok za krokiem — do góry.

Nareszcie pierwsze pole śnieżne łagodnej kopuły szczytowej, jeszcze godzina wspinaczki i o godz. 16 szczyt.

Na stacji Eiger Gletscher kolejki na Jungfrau, na południowej ścianie Eigeru czekają już koledzy i towarzysze. I nagle gdzieś w górze wylaniają się z mgły cztery postacie, stają na trudem, wiatrówki i spodnie podarte, ręce białe z zimna, twarze we krwi, wyglądają jak widma.

Widzą ludzi i uśmiech zakwita na ich ustach.

Ściana Eigeru została zdobyta.



#### NA ŚCIANIE

Heckmaier trawersuje ścianę pod przewieszką. Asekurują go dwie liny. Szczery lód pokrywa chwytli i stopnie. Ciężki plecak ciągnie w przepaść... Zdjęcie jego towarzysza Vörga.

## Świetne mistrzostwa Węgier

### Kronika lekkoatletyczna Europy

Mistrzostwa lekkoatletyczne Węgier przyniosły jedną wielką sensację: porażkę Szabo na 800 mtr; mimo słabego czasu zwyciężył Szabo był dopiero piąty. Wyniki są na ogół bardzo dobre i nie rokują nam zwycięstwa w czekającym nas meczu międzypaństwowym.

Wyniki: 100 Gyenes 10,7, 2) Kisz 10,9, 3) Sir 11,0, 4) Rad 11,1, 5) Rudi 22,2; 400 Gyorkoi 49,2, 2) Vadas 49,4; 800 Harlanyi 1:53,4, 2) Temesvary 1:53,5; 1500 Harlanyi 4:00,6, 2) Hires 4:00,8; 5 km Simon 15:27, 2) Csaplár 15:28,2; 10 km Szilagy 30:56, 2) Csaplár 30:57,4, 3) Kelen 31:00,4; 110 plotki E. Szabo 15,3, 2) Javor 15,5; 400 plotki Polgar 57,1; wdał Gyurica 739, 2) Vermes 728; wzywy Łoszonczy 176, 2) Hollos 176; tyzka Csanyi 370, 2) Karlovits 370; trójskok Domonkos 14,47, 2) Somlo 14,34; dysk Kulitz 49,55, 2) Remecz 46,30; kula Daranyi 15,17, 2) Nemeth 14,35; oszczep Varszeghi 72,17, 2) Missal 59,35.

#### Mistrzostwa Szwecji

Mistrzostwa lekkoatletyczne Szwecji przyniosły szereg bardzo dobrych wyników. Mecz z Niemcami w Sztokholmie zapowiada się niezwykle ciekawie.

100 mtr Strandberg 10,7, 2) Lindgren i Stenquist po 10,8; 200 Strandberg 21,6; 400 Wachenfelt 48,3, 2) Gustavson 48,4, 3) Nilsson 48,7; 800 Nilsson 1:56,1, 2) Anderson 1:56,2; 1500 Jansson 3:53, 2) Hauglund 3:53,6; 5 km Jonsson 14:46,2; 3 km steeple Larson 9:21,2; 110 plotki Lidman 14,9; 400 plotki Areskoug 54,3, 2) Persson 55,1; wzywy Lundquist 196; wdał Stenquist 730; tyzka Lindblad 390, 2) Luungberg 390; kula Bergh 15,63, 2) Fernstrom 14,95; dysk Bergh 50,43, 2) Hedvall 48,67; oszczep Aterwall 65,16; młot Wangaard 51,67, 2) Malmbrandt 50,72.

#### Niemcy — Belgia 114:73

Lekkoatleci niemieccy odnieśli wysokie zwycięstwo nad Belgią mimo wybitnie czerwonego składu.

Wyniki: 100 m Boenecke (N) 11,

2) Salens (B) 11,1; 200 Saelens (B) 22,3, 2) Reither (N) 22,6; 400 Robbens (N) 50,3; 800 Mostert (B) 1:53,7; 1500 Mostert (B) 4:02; 5 km Pellersman (N) 15,20, 2) Eberlein (N); 10 km Eberhard (N) 31,59, 2) Chapelle (B) 32:09; 110 plotki Pollmanns (N) 15,5; 400 plotki Bosmans (B) 54,5, 2) Schele (N) 56,5; 4 x 100 Niemcy 42,8, 2) Belgia 43,7; 4 x 400 Belgia 3:22,3, 2) Niemcy 3:23,3; wdał Gottschalk (N) 703; wzywy Langhoff (N) 185; tyzka Suter (N) 390; dysk Wotapek (N) 43,40, 2) Sievert (N) 44; kula Trippel (N) 14,68; oszczep Lohse (N) 63,83.



#### KOSTIUM NOWOCZESNEJ PŁYWACZKI

Sally Bauer, która przepłynęła 35 km ze Szwecji do wysp aalandzkich w rekordowym czasie 13 godzin, po wyjściu z wody u brzegów duńskich, pokryta grubą warstwą tłuszczu.



**Z WIZYTĄ U LENI RIEFENSTAHL**  
Lekkoatleci amerykańscy podczas pobytu w Berlinie odwiedzili twórczynię filmu olimpijskiego.



#### TRAGICZNY BIWAK

Ostatnia noc w skale. Harer i Kasparek na waziutkiej półeczce, przykuci linami odpoczywają przed ostatnim atakiem. Zdjęcie Vörga.

## Wielki bieg 5 klm

### na mistrzostwach lekkoatletycznych Finlandii

Helsinki 9 sierpnia. (Od własnego korespondenta) Lekka atletyka była punktem centralnym wszystkich doychczasowych Igrzysk Olimpijskich. W Helsinkach zajmie ona jeszcze bardziej poczesne miejsce gdyż jest ona sportem narodowym Finlandii i oczkiem w głowie całego kraju.

Wszystkie imprezy, jakie się tutaj odbywają i w przyszłości odbywać będą przybiorą charakter próby przed 1940 r. Z tej perspektywy oceniano też mistrzostwa lekkoatletyczne, które zakończyły się wczoraj. Spróbujemy naszkicować doświadczenia Stadion: architektonicznie doskonałe udany, bez pretensji do imponowania otępe, bardzo praktyczny i nadający się do dalszej rozbudowy. Bieżnia wylaminowana nie mniej dobrze, natomiast skocznia pozostawia do życzenia.

Organizacja: jak zawsze w Finlandii wszystko szło sprawnie bez wielkiego hałasu. Wyjątkowo dobry starterzy i zapowiadacze. W trzecim dniu zbyt długo przeciągały się skoki o tyzce, co było tym bardziej uciążliwe, że wyniki były średnie, a walka bez emocji. Tego rodzaju „martwe przestrzenie” zachodzą wszędzie i można ich uniknąć.

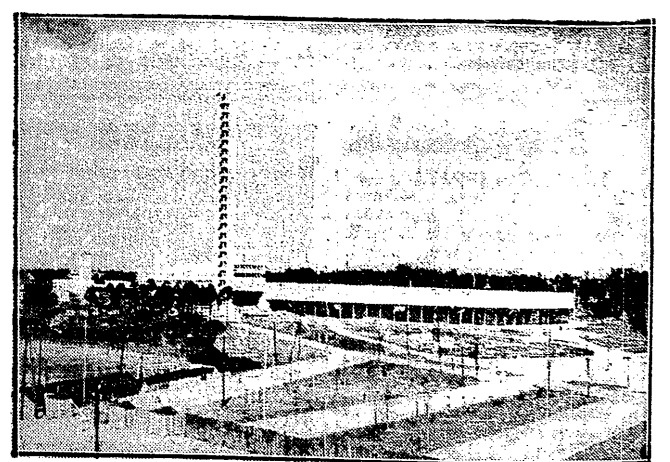
Bilans sportowy: punktem kulminacyjnym mistrzostw był wspaniały bieg na 5000 m. Klasą nie ustępował berlińskiemu w r. 1934, przewyższał go dramatycznym napięciem. Wszystkich 13 biegaczy minęło granicę 3 kilometra nim jeszcze wskazówka stoppera dobiegła do 9-ej min. Po 4-y kilometrze nastąpił najbardziej emocjonujący moment. Lauri Lehti-

nen, człowiek, który już w r. 1932 w biegu „wszystkich czasów” ustanowił fenomenalny rekord świata 14:17 min. wysuwa się niepowstrzymanie naprzód przy akompaniamencie gorącego aplauzu i owacji! Porwa on całą stawkę do niesamowitego spuru. Panowie Pekuri Sadunnen i Mäki widzą teraz co się święci. Przy uderzeniu dzwonu, sygnalizującego ostateczną rundę cała czwórka idzie obok siebie. W finiszu młody Kanko Pekuri wyprzedza na czoło i 1 sekunda przeważnie wygrywa przed Salminenem. Czas dziesięciu biegaczy waha się między 14:27,4 i 15:54,2! Wymowa cyfr jest wystarczająca.

Bieg na 3000 m z przeszkodami był popisowym numerem młodego Ali Lindblada, który przyszedł do celu w b. dobrym czasie 9:09,2 przed słynnym Tuominenem. Matilainenem. Iso Hollo i innymi specjalistami tego dystansu.

Maraton był niżej mistrzostw. Startowało zaledwie 12 a tylko 4 przyszło do celu.

Najsilniejszą bronią Finlandii na mistrzostwach Europy, a prawdopodobnie na Olimpiadzie będą Ilmari Salminen, który pałuje niepodzielnie na 10 km i należy do najlepszych na 5000 m, Kauko Pekuri nadzieją Finów na dystansach 1500 — 5000, Lehtinen wiecznie nowy, stary, cichy typ. Taisto Mäki wraz z specjalistami od przeszkód. Tamilla w maratonie, oszczepnicy Nikhanen i Järvinen, Kalevi Ketkas w skoku wwyż, dysku a nawet w kuli, młody Kahma w skoku wwyż i stary Rajasaari w trójskoku?



WIDOK NA STADION OD STRONY WEJŚCIA

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji i Węgrzech Zł 1.50 miesięcznie; kwartalnie Zł 4.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł 2.20 miesięcznie. Kwartalnie Zł 6.—. Cena ogłoszeń, za wiersz wysokości 1 mm, jednoszp.: opisowe 3.— Zł, specj. 1.— Zł, w tekście 80 gr. reklamy 40 gr. zagraniczne o 50% drożej.

Wydawnictwo i druk: „DOM PRASY” S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel. 8-02-40. Konto P. K. O. 13120. Przek. rozrach. Nr 55 Warszawa

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14.

Redaktor naczelny: MARIAN STRZELECKI

Filia: Jasna 10. tel. 693-72

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW CWIERCZAKIEWICZ